

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkiem »Gość Niedzielny« i »Gospodarz«
wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek,
czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni
100 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do
domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od
wiersza korpusowego. Przy konkursach i wykarzeniach
należy dołożyć wszelkie rabaty upadają. Listy adresować:
»Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna
Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Feliksa Wal.
Jutro: Ofiarowanie NMP.
Pojutrze: Cecylii p. i m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 7 32 zach. 3 59
Jutro: » » 7 34 » 3 58
Pojutrze: » 7 35 » 3 57

Okropne prześladowanie Polaków.

System pruski i hakatyzm nie znają żadnych granic skoro chodzi o uciskanie i prześladowanie narodu polskiego. Wszelkie poczucie ludzkości i sprawiedliwości ustępuje miejsca nienawiści ku Polakom. Znane są całemu światu cywilizowanemu środki i prawa wyjątkowe, jakie w Prusach na wytopienie ludu polskiego ukuto. Znana jest komisja kolonizacyjna, znana nowela osadnicza, o zakazie budowania własnych chałup na swym gruncie; znane morderstwo gospodarza polskiego na Śląsku, który to z rozpaczy, że mu nie wolno zbudować dachu nad głową, najpierw burzącego jego ognisko zandarma zastrzelił, a następnie sam sobie życie odebrał. Któż nie słyszał o o wym polskim Drzymale, który to w wozie cygańskim musiał mieszkać, a i tam mu trudności czyniono? Cóż mówić o okropnym prawie o wywłaszczeniu, mocą którego wyrzuca się po prostu Polaków z ich własności — świeże ono zapewne każdemu jeszcze w pamięci... Ostry wyrok potępienia rzucili na nie wszyscy ludzie sprawiedliwi w kraju i za granicą. Lecz to nie powstrzymuje wrogów polskości i coraz nowe wypadki na tle gnębienia Polaków świadczą, że system pruski nieubłagane dąży do wyniszczenia Polaków.

Obecnie do spisu wypadków na tle prześladowania ludu polskiego dochodzi nowy. Doniosła o nim światu gazeta centrowa »Westpr. Volksblatt«, a za nią pisma polskie.

Otóż w powiecie brodnickim (w Prus Zach) leży nad strumykiem miejscowość Długomost. Po jednej stronie strumyka jest resztówka dóbr barona Golza, po drugiej młyn z 120 morgami roli. Z jednej strony stary, sędziwy i obszerny dom mieszkalny ze zabudowaniami gospodarskimi — z drugiej młyn, stajnia i stodoła, ale bez domu mieszkalnego. Stajemy przed zagadką, która brzmi: Gdzie jest dom mieszkalny? A rozwiązanie brzmi: Nie udzielono pozwolenia policyjnego na pobudowanie kaminal.

Właściciel młyna i rolnik p. Sternicki długo prosił daremnie o konsens policyjny na pobudowanie domu. Jego mieszkanie znajdujące się w oddalonym domu robotniczym sąsiedniej posiadłości, które odstąpił mu z miłości chrześcijańskiej, już od dawna okazało się za szczerbie gdyż rodzi na Sternickich liczy szesnaście głów. Prośby i wskazywanie na niemożliwe stosunki i czternastogłową gromadę dzieci nie wzruszają wykonawczych organów policyjnych. Odmówiono nawet pozwolenia na urządzenie pralni w stajni, ponieważ landrat obawia się, że w pralni możnaby także gotować jadlo dla rodziny.

Od lata obraz ten przedstawia się jeszcze smutniej. Młyn i stodołę, które były zabezpieczone tylko bardzo nisko, zniszczył pożar. Jak sobie dał radę mądry ojciec rodziny? Wykopał dziurę w ziemi nad brzegiem strumienia i stworzył mieszkanie jas-

kinowe. Samopomoc! Smutna, ale — prawdziwa.

Coby się stało, gdyby właściciel młyna pewnego poranku starał się ponownie o konsens budowlany i przy tej sposobności przyprzewadził swoje 14 dzieci na stację paau lantratowi, któremu powiększono jego mieszkanie wielkim kosztem i bez wszelkiego oporu. Jakby się zdziwili ci biedacy, gdyby spostrzegli że pana lantrata każde dziecko śpi w osobnym łóżeczku! Może wówczas lantrat pozbyłby się nieproszonego gościa przez udzielenie konsensu na budowę domu?

Cóż odczuwać musi ten człowiek, którego cisną ciężko nie tylko troski ojcowskie? Ale mimo bolesnej straty, mimo krzyczącej niesprawiedliwości płaci on z całą gotowością swoje podatki i pomaga paau lantratowi do powiększenia mieszkania, prosząc ponownie o konsens budowlany!

Tu liczna rodzina w największej nędzy mieszkaniowej — tam panowie przy zielonym stoliku w swoich wspaniałych komnatach. Tam u góry wiele pięknych słówek o usunięciu nędzy mieszkaniowej — tu w rzeczywistości przymus do mieszkania w jaskini!

Oto obraz niedoli i męczeństwa ludu polskiego za to, że kocha język swój i Wiarę świętą.

Duchowieństwo a gazety polskie.

Pod tym tytułem pisze »Gazeta Ludowa«, organ ks. posła Połpiecha, bardzo ciekawe i słuszne uwagi na tle stosunku prasy polskiej do duchowieństwa niemiecko katolickiego.

Czytamy tam:

Z powodu procesu, jaki wytoczył ks. prob. Schultz z Sopot polskiemu pismu »Piegrzynie«, »Stiles. Volkszeitung« umieściła obszerny artykuł, w którym ostro występuje przeciwko gazetom polskim, przypisując gazetom polskim wszelką winę tak niemiłego i przykrego stosunku między gazetami polskimi a duchowieństwem centrowo niemieckim, pracującym wśród ludności polskiej. Jest prawda, że gazety nasze polskie już niejedną raz zajmowały się działalnością polityczną i porażką księży i ostro krytykowały ją, ale nie czyniły tego z jakiegoś złej woli lub zdrożnej chęci szarpania księży, lecz obowiązek ich, jaki mają wobec ludu polskiego, im to nakazywał.

Bo gazety nasze polskie chcąc wypełnić sumiennie swój obowiązek i zadanie swoje, stać muszą na straży praw politycznych i narodowych ludu naszego. Czuwać powinny pilnie i uważnie, aby nikt nie osmielił się tych praw naruszyć. Wrogów zaś, którzy czuchają na prawa polityczne i narodowe ludu naszego jest wielu, przebiegłość ich wielka, stąd walka ciężka, praca naszych redaktorów znojna, bo potrzeba im wyżeżenia wszystkich sił i wielkiej przemyślności, aby skutecznie odeprzeć mogli ciosy skierowane przeciwko prawom naszym.

Do tych, którzy nam tych praw przyznać nie chcą, niestety należą też i niektórzy księża katolicki.

Pod względem politycznym nie chcą ludowi ani rusz przyznać prawa do własnych posłów polskich, i aby na nowo przywrócić panowanie partii centrowej na Górnym Śląsku nie przebijają w środkach, nadużywając swego stanowiska i godności kapłańskiej i po za kościołem.

Nasi centrowcy żyli i żyją jeszcze dotąd w tam fałszywym mniemaniu, że mają nienaruszone prawo do mandatów górnośląskich, a gdy na Górnym Śląsku podniesiono hasło: Nie chcemy centrum, bo to partya niemiecka! Niech lud polski wybiera posłów polaków, bo ma do tego prawo i obowiązek, — wtenczas odsadzono kierowników ruchu polskiego od czci i wiary, okrzyczano ich buntownikami i burzycielami porządku bożego i państwowego, ludowi zaś wmawiano, że głosowanie na kandydata polskiego jest grzechem przeciwko wierze Kościoła. Doszło nawet do tego, że ludowi polskiemu i katolickiemu w imię wiary katolickiej kazano wybierać lutrow.

Oczywista, że przeciwko takiemu zohydzeniu ruchu polskiego i samych siebie, przeciwko nadużyciu imienia katolickiego dla celów politycznych redaktorzy nasi wystąpić musieli, a księża centrowi mieszając interes Kościoła katolickiego z interesem partii centrowej, rozpoczęli wołać, że redaktorzy polskich gazet napadają na kapłanów Kościoła katolickiego.

Pod względem narodowym widzimy jak znaczna część duchowieństwa górnośląskiego niemieczy dzieci nasze przez naukę przygotowaną do Sakramentów św., niemieczy młodzież naszą przez wciąganie jej do niemieckich związków. Ile młodzieży naszej w taki sposób przez wpływy księży katolickich się niemieczyło, któż się obliczył!

Krzywdą nam się dzieje straszna, rząd pruski dokłada wszelkich sił, aby tylko naszą młodzież niemieczył, a księża katolicki nie tylko że nie bronią ludu naszego przed zalewem germańskim, ale przeciwnie pomagają rządowi pruskiemu w jego robocie germanizatorskiej i chętną się nawet z tego.

Znamy księdza, który stanawszy przed kościołem patrząc na gminę swoją, w te odezwał się słowa:

»Gdy przyszedł, gmina ta była polska, alem sprawił, że teraz jest niemal cała niemiecka!..

Czyż na to mają gazety nasze spokojnie patrzeć, czyż mają milczeć tylko dlatego, że takim germanizatorem, więc wrogiem naszej narodowości jest ksiądz katolicki? A jeżeli w tej ciężkiej walce o byt narodowy, w obronie naszej spuścizny po ojcach naszych, tj. języka ojczystego i narodowości, redaktorowi polskiemu wyrwie się jakie ostre i cierpkie słowo, to właśnie dlatego, że między wrogami języka i narodowości ludu swego widzi tych, po których by się tego najmniej powinno spodziewać tj. księży katolickich. Któż go za to potępi?

Smutna to rzecz, że gazety nasze, aczkolwiek są nawskroś katolickie, zniemo-

a Atenami będą nawiązane w jaknajkrótszym czasie. Na stanowisko posła tureckiego w Atenach mianowany będzie Ghalib bej. Panas wyjedzie prawdopodobnie do Konstantynopola.

Z Meksyku.

Posel amerykański w Meksyku zastrzelony? Według obiegających tu pogłosek zastrzelono specjalnego posła Stanów Zjednoczonych Linda, gdy wylądował w porcie meksykańskim Veracruz, chcąc wrócić do Ameryki. Potwierdzenia pogłoski brak. Dalej donoszą, że nad portem Veracruz ogłoszono blokadę, o ile dotyczy dowozu broni do Meksyku. Sprawa zamknięcia prezydenta meksykańskiego Huerta dotąd jeszcze nie została wyjaśniona. Przypuszcza się, że Huerta sam spowodował rozpowszechnienie tej pogłoski, aby uniknąć odpowiedzi na ultimatum Stanów Zjednoczonych i temsamem uzyskać na czasie.

Ustalenie świąt wielkanocnych.

Od dawna nad tem pracują, ażeby święta wielkanocne miały więcej jak Boże Narodzenie o j daym czasie obchodzić i jak niektóre gazety donoszą, sprawa ta posunęła się o krok naprzód. Ze strony Kościoła katolickiego nie stawiają żadnego oporu, a protestancki kościół nawet jest za tem, ażeby święta wielkanocne ustalić. Pruskie ministerium oświaty jest przychylnie temu planowi, jeżeli święta wielkanocne po pierwszym kwiecieniu będą ustalone. Jednakże święta wielkanocne nie mogą być jak Boże Narodzenie jednego i tego samego dnia obchodzone zarówno czy przypadają w niedzielę lub w jaki inny dzień w tygodniu, tylko istnieje zamiar, ażeby święta wielkanocne obchodzono zawsze w pierwszą niedzielę po pierwszym kwiecieniu, między 2 a 7 kwietniem. Jednakże ustalenie świąt wielkanocnych po uściśnieniu różnych przeszkód nie tak szybko jeszcze nastąpi. Ustalenie świąt wielkanocnych tylko wtenczas może być zaprowadzonym, skoro wszystkie chrześcijańskie państwa kulturowe na to się zgodzą. Z tem musi się najpierw w tej sprawie odbyć międzynarodowa konferencja. — Przy tej sposobności ma się poczynać próby z reformowania rosyjskiego kalendarza. Rosya jednak do tej kwestyi nie jest dotąd bardzo skłonna.

— **Biuro Rady Narodowej** w Poznaniu znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Na miesiąc grudzień

można już teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską” na każdej poczcie. Czytelników pisma naszego prosimy serdecznie o zjednywanie nam nowych czytelników. Wiele Rodaków nie abonuje dotąd „Gazety Olsztyńskiej”. Do nich właśnie zbliżyć się powinniśmy z szczerą zachętą w celu zapisania im „Gazety Olsztyńskiej” na miesiąc grudzień. Im więcej będziemy posiadali oświaty, tem więcej będziemy poznaniani od innych narodów. To też obowiązkiem każdego prawego Polaka starać się o rozszerzenie oświaty wśród całego naszego społeczeństwa.

Przedpłata na grudzień wynosi na pocztach 34 fen., z odnośnieniem w dom przez li towego 42 fn.

Wiarusyl agitu, cie za waszą „Gazetą Olsztyńską”.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18-go listopada 1913.

— Z powodu przypadającego uroczystego święta Ofiarowania N. Maryi Panny nu-

mer czwartkowy wydany został już dzień przedtem na środek.

— **Więzień Roman Wiesniczek** który dla choroby od kilku dni znajdował się w tutejszym domu chorych, zbiegł w czwartek ze swej celi i dotąd go nie przytrzymało. Liczy on lat 20 nosi czaray długi wąs i ubranie zapewne więziennicze.

— Na targ na bydło w Niborku, przypadający tamże na 25 go listopada niewolno z powodu grożącej zarazy racic i pyska, by dla spędzić.

— Dla zbieraczy znaczków. W grudniu przypada bardzo rzadka data, mianowicie 11. 12. 13. Data owa wyciśnięta będzie przez pocztę na znaczkach po raz ostatni w 20 stuleciu. To szczególniejsze zestawienie liczb powstara się bowiem tylko 4 razy co 100 lat, mianowicie dnia 8 9 10. dnia 9. 10. 11. dnia 10 11. 12. i dnia 11. 12. 13. Co sto lat trzy razy przypadają trzy równe liczby na steplu pocztowym, mianowicie trzy dziesiątki, trzy jedenastki i trzy dwunastki. Znaczkę więc z datą 12 grudnia r. b. staną się bardzo rzadkimi okazami.

— **»Tuste gęsi».** W kilku miejscowościach Prus Królewskich sprytni handlarze drobiem przywozili na targ »tuste» gęsi, napełnione — wodą. Oszuści napompowali w każdą gęś około półtora litra wody, co spowodowało pęknięcie żołądka i woda napełniła wnętrze. Szyję zawięzywali taśmą, rzekomo dla wygodniejszego transportu, a gospodyni kupująca gęś spostrzegła manipulację dopiero przy oprawianiu. Nie wykluczonym, że ten sposób »tuzzenia» gęsi zakraść się może i w nasze okolice, zatem baczyć się na dom!

— **Sprawa zabezpieczenia urzędników prywatnych.** Podług ustawy, dotyczącej ubezpieczenia urzędników prywatnych, dobro wolne ubezpieczenie zasadniczo jest tak uregulowane, że trzeba je uskutecznić jeszcze przed skończonym 60. rokiem życia, przy dochodzie nie przekraczającym 5000 marek. Są wszakże wyjątki na czas przejściowy, kończący się już z dniem 31 grudnia r. b. Az do tego dnia wolno jest do browolnie ubezpieczyć się także takim urzędnikom prywatnym, którzy mają dochód większy niż 5000 mk., ale nie przechodzący 10.000 mk. Obecnie w lonie rady administracyjnej dla spraw ubezpieczenia urzędn. prywatnych rozpatruje się kwestję, czyby nie zalecało się ułatwić dobrowolnego ubezpieczenia tym, którzy przekroczyli już 60. rok życia. Decyzja w tym względzie jeszcze nie zapadła.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Wdowa pani Rykowska sprzedała swój budynek z ogrodem na Pasymskim przedmieściu listowemu p. Schmeltpennig za 5.200 m. Przejęcie nastąpiło natychmiast.

* **Nibork.** Podczas nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną padł nagle z rewolweru krowiarz Kuhkiego w Wolce który ugodził dojarza Wicherta w plecy. Ciężko rannego odstawić musiano do tutejszego domu chorych.

* **Ejdkunay.** Pewną bonę, trzymającą na ręku dziecko, stojącą z przyjaciółką na torze kolejowym, przejechał ranerujący pociąg rosyjski. Dziewczyny poniosły pod kołami pociągu śmierć na miejscu, nato miast dziecko odrzucone na ubocze, odniosło leższe tylko obrażenia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Malbork.** Policja tutejsza wysiedziła bandę złodziei i włamywaczy w osobach robotników Pawła Wróbla z Hoppenbruch oraz Henryka Wenzela i Fryderyka Lemkego z Malborka. W mieszkaniach złodziei znaleziono 10 gęsi, wino owocowe, kilka centnarów zboża, mięchy z owocem itd., wszystko pochodzące z kradzieży. Niebezpiecznych ptaszków osadzono w klatce. Niecne rzemiosło swe uprawiali oni już od przeszło dwóch lat.

Z Ks. Pożnańskiego.

* **Szamotuly.** W Stopanowie znaleziono we wtorek powieszonoego na drzewie

około 50 letniego mężczyznę, w którym rozpoznano robotnika Aug. Flechnera z Szykowa, który do niedawna pracował u gospodarza Pfaffera w Smitowie. Fl. popełnił samobójstwo.

Z różnych stron.

* **Kopenhaga.** Wiadomość podana przez prasę tutejszą o rozwodzie księcia Wilhelma szwedzkiego z księżną Marią Pawłówną z powodu zamieszania jej w aferę szpiegowską na rzecz Rosji okazała się zmyśloną. Prawda jest tylko tyle, że pomiędzy małżeństwem i tasięją nieporozumienia, ale są one jedynie czysto osobistej natury.

Rozmaitości.

Echa procesu Bailisa w Kijowie. Wiedeński adwokat dr. Aurednicek, obrońca Hülsnera w procesie o mord rytualny w Pola, z powodu wyniku procesu w Kijowie podał do cesarza prośbę o ulaskawienie Hülsnera. W roku 1900 skazano Hülsnera za zamordowanie chrześcijanina i użycie krwi jego do celów religijnych na karę śmierci, którą później cesarz zamienił na dożywotnie więzienie.

Bunt więźniów na parowcu. Na francuskim parowcu pasażerskim »Marsa« wybuchł bunt żołnierzy, skazanych na pobyt karay w koloniach Złoty rze rzucili się na strażę, lecz ich posaromiono.

Wielkie nieszczęście samochodowe. Pomiędzy Mlau i Saint Privat w Francyi rajechał automobil znanego adwokata paryskiego Castelaau'a na kamień przydrożny. Samochód, w którym oprócz adwokata znajdowała się żona jego i kilku przyjaciół, spadł do rowu. Sufit i pewna pani zabici zostali na miejscu Castelaau zaś, jako i ich znajomi odnieśli rany zagrażające życiu.

Patryotyczny testament. Sąd pruski w Starogardzie nadesłał do prezydium Krakowa odpis testamentu s. p. Adolfa Radońskiego, kupca w Starogardzie, który zapisał 100 marek na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, platae do rąk burmistrza Krakowa. S. p. Radoński, oprócz zapisów familijnych, przeznaczył 4000 marek Tow. pomocy naukowej dla młodzieży Prus Zachodnich, 1000 m. Tow. naukowemu dla dziewcząt w Toruniu, 300 m. »Sokolowic w Poznaniu, 500 m. Tow. ludowemu w Starogardzie, 300 m. Tow. przemysłowemu tamże oraz 300 m. tamż na zakupno książek polskich, 200 m »Gazecie polskiej w Starogardzie, 1000 m. na szpital, 400 m. na kościół i 400 m. na ubogich

Miasto zburzone trzęsieniem ziemi. »New York Times« donoszą, że znane z kopalń srebra miasto Albacay, stolica prowincyi tejsamej nazwy w Peru, padło ofiarą silnego trzęsienia ziemi. Liczba zabitych wyaosić ma 200 osób. Tysiące osób, pozbawionych dachu nad głową, obozuje pod zburzonym miastem. Szkody materialne są bardzo wielkie.

Od redakcyi.

(—) Do B. Jeśli Panu renty wojackiej nie podwyższono, trzeba się o to upomnieć i stawić odcasay waloset do kadrata, co niezawodnie pomoze. Natomiast trzymiesięczną rentę weteranów otrzymają tylko żony tych wojaków, którzy umarli dopiero po wejściu w życie odcasnego przepisu. Zay zmarłych w poprzednich latach weteranów nie mają do tego prawa.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Składajmy oszczędności w Banku Ludowym w Olsztynie

Warmiński interes
wysilkowy pierza

L. Hirschfeld

Gotowe pościele:

- pierzyna, spodek, 2 poduszki 13 50 m.
- pierzyna, spodek, 2 poduszki 21 50 m.
- pierzyna, spodek, 2 poduszki 30 00 m.
- pierzyna, spodek, 2 poduszki 33 50 m.
- pierzyna, spodek, 2 poduszki 49 50 m.

Wysyłka pocztowa za zaliczką.

Poszukuje od zaraz lub Nowego Roku

dziewczyne

zastępczyni pani domu t. zw. »Stützer«
umiejąca gotować najchętniej z gospodarstwa.

Magdalena Maćkowiak,
w Szomwaldzie.

O jałmużnę

ma pokrycie kosztów budowy i
trzymania domu Misijnego
prosi najpokorniej

ks. Majewski,
Superior XX. Pallotynów
Wadowice-Kopiec.

2 uczni

w naukę szewstwa zgłosić się
może u mnie.

J. Rogatty,
mistrz szewski w Wartemborku
ul. Ludwiki 56.

Polecam:

Jamaika rum (Verschnitt)

1,50 za litr bez butelki.

Konjak (Verschnitt)

1,60 za litr bez butelki.

Wino czerwone
(prawdziwy berde) z beczki po
1,20 m. za litr.

Antoni Grabosch,
w Biskupcu.

Czapki

saneczkowe

poleca

L. Hirschfeld.

Ucznia

syn porządnych rodziców przy-
mie natychmiast w naukę pie-
karstwa

V. Barwiński,

Krzesełka

wypłata trzecią i reperuje
tanie.

A. Preuss,

Olsztyn, ul. Lipszacka 13

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Kto chce wysoką amortyzacyjną na swą posiadłość za-
ciągnąć hipotecę, albo korzystać gospodarstwo w Pozańskim
lub Prusach kupić lub sprzedać niech się z całym zaufaniem uda
do firmy:

W. St. Lipinski & Comp.

Posen St. Martinstr. 38. Telefon 1821.

D m Rolniczo-Handlowy.

Własność interesowa

w mieście garnizonowym na Mazurach jest natychmiast z
pewnych powodów za 85.000 marek na sprzedaż. W budyn-
ku tym znajduje się od długiego czasu dobrze prosperujący sklep
fowarów kolonialnych, cygar i win

wraz z winiarnią i restauracją, pierwszorzędną w miej-
scu. — Również jest wygodny i obszerny zajazd. Z ostatnich też
dają mi 2800 m. dzierżawy rocznie, za składy (trzymuje 3520 m.
komornego. Prócz tego jest plac budowlany do budynku na-
roznikowego, za który dawano mi 8000 m. Sprzedaję moją wła-
sność tylko w całości dla choroby, ponieważ zmuszony jestem za
rada lekarską udać się do zakładu leczniczego. Własność moja le-
ży 5 minut od dworca kolejowego, tuż przy rynku by-
dłęcym. Cała ludność mówi tu po polsku. Nadarza się rza-
dka okazja dla kupców każdej branży. Taksa sądowa 90 000

Zgłoszenia reflektantów, możliwie po niemiecku pisane
uprasza się nadesłać pod lit. G. 100 do ekspedycji »Gazety
Olsztyńskiej«.

Do nawozu łak

tomasówke

sól kali

i kaimt

pod gwarancją za zawar-
tość procentową i po najtań-
szej cenie.

Antoni Grabosch,

w Biskupcu.

Służąca

mówiąca po polsku oraz ko-
bieta do prania zgłosić się
może zaraz

M. R. domska,

Olsztyn ul. Cesarska Kaiserstr. 23

Obuwie

wszelkiego gatunku trwało odrobione
poleca

A. Schönwald,

mistrza szewski w Wartemborku.

Tamże zgłosić się mogą dwóch u-
czni w naukę szewstwa.

Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własne
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,

ulica Lipszacka 28.

Nowo nadeszły!

kożuchowe

jaki spodnie,

kożuchwe

gacie

poleca

L. Hirschfeld

Aby wyprzątnąć
wysprzedaje mój zapas jedno i
dwukonnych wozów space-
rowych od teraz 10 procent
taniej.

A. Schnitter,

fabrykant powozów
Olsztyn, Rynek Remontowy.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmie
zaraz lub później.

A. Szepański,

mistrz piekarski ul. Karola 8

Welonę do tkania

Bawelonę do tkania

poleca

L. Hirschfeld

Kalendarze

— na rok 1914: —

Skarb rodziny	1,20
Skarb domowy	1,00
Wszczęświatowy	0,70
Powieściowy	0,70
Pociecha w starości	0,70
Serce Jezusowego	0,60
Maryjański	0,60
Święta rodzina	0,50
Katolika	0,50
Mały katolicki	0,25
Regensburger	
Marienkalender	0,50

Księgarnia

»Gazety Olsztyńskiej«.

Szczotki wojskowe

w najlepszym wykonaniu i wiel-
kim wyborze polecam najtaniej;
za końskie włosie placę naj-
wyższe ceny.

M. Loewy,

szcnotkarz,

Olsztyn, ulica Prosta 20.

Włodarz

(Verwalter)

żonaty, umiejący zarządzać samo-
dzielnym gospodarstwem, wier-
ny i sumienny, potrzebny na
probostwie od 1. 1. 1914. Zgło-
szenie pod lit. M. 75 do ekspedycji
»Gazety Olsztyńskiej«.

Bacznosc!

Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaję teraz jeszcze po da-
walszej starej cenie.

J. Dziędek

skład cygar i tabaki, Olsztyn

ul. Zeppelina

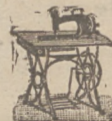
(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipszackiej 50,

Niedoścignione

w konstrukcji i jakości są moje
systemu Singera

Maszyny do szycia



najprzedniejsze gatunki do
wyszywania i stepnowania zdane
dla użytku domowego i dla
rzemieślników.

Maszyny rodzinne

od 55 m. począwszy

Reperacje szybko i tanio.

Splaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.